

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czaltem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

I-SZY OGÓLNO-KRAJOWY ZŁOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

(r) W ubiegłe dwa dni „Zielonych Świąt”, młodzież robotnicza, a z nią cała klasa pracująca, zgrupowana pod czerwonym sztandarem Socjalizmu święciła I Ogólnokrajowy Złot Młodzieży Robotniczej.

Złot ten był wielką rewją młodych kadr proletariackich, był obliczeniem się z wyników trzyletniej wytrwałej i mozolnej pracy Organizacji Młodzieży T. U. R.

Powiedzieć możemy śmiało, iż I-szy Złot Młodzieży Robotniczej wypadł wspaniale. Świetna postawa, znakomita karność organizacyjna, zapał, jaki rozpalic może tylko wielka i święta Idea — wszystko to dowodzi, iż szybko będą wzrastały szeregi socjalistycznej młodzieży, iż praca od podstaw zaczęta wydała już swe pierwsze wyniki i dalsze wydawać będzie.

Obok karności organizacyjnej przybyłych na Złot delegatów — rzucała się w oczy wzorowa organizacja Złotu. Niczego nie zapomniano, niczego nie zaniedbano. Członkowie Biura Złotowego pamiętali o każdym szczególe każdej drobnostce, byli wręcz niestrudzeni.

Wynik ich wysiłków będzie im najlepszą za te trudy nagrodą.

Już w sobotę po południu i wieczorem poczęli ze wszystkich stron Polski przybywać uczestnicy Złotu. Zmęczeni drogą, lecz pełni radości, iż na swoje święto, święto młodzieży przyjechali, spieszili na boisko R. K. S. „Skry”, które wkrótce zgłoła niecodzienny przybrało wygląd.

W części boiska w równych rzędach ustawiono wielkie namioty, o liczbie 72. Przejścia między namiotami nosiły nazwy, a więc była tam ulica Jauresa, ulica F. Perla, ulica Okrzei, Montwiłła-Micka i t. d. W innej części boiska dymiały kuchnie polowe, przygotowujące dla przybyłych strawę.

W biurze Złotu ruch gorączkowy i nieustanny. Coraz to nowe przybywające oddziały meldują się w biurze Złotu, otrzymują informacje, karty uczestnictwa, pięknie wykonane znaczki złotowe, które dla wszystkich uczestników będą cenną pamiątką.

OTWARCIE ZŁOTU.

W niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 8 rano, nastąpiło uroczyste otwarcie „I Złotu Młodzieży Robotniczej i Dnia Sportu Robotniczego”.

Na tle namiotów stanęły w czworobok organizacje przybyłe na Złot w liczbie 1500 osób, a więc liczni delegaci Organizacji Młodzieży T. U. R., delegacja „Sily” śląskiej, towarzysze z „Socialistische Jugendbund Polens”, goście z Czechosłowacji, Niemiec i Gdańska. Powszechną uwagę zwracają na siebie TURowcy ze Stanisławowa, którzy w dziewięciu dniach przybyli z pod Zawichostu łodziami do Warszawy, na Złot, dalej młodzież turowa z Kutna, Tarnowa i inn., pięknie, jednolicie umundrowana oraz Turowcy z Zakopanego w malowniczych strojach górskich. Wszystkie organizacje przybyły ze sztandarami i transparentami.

W czworoboku stanęli goście i reprezentanci władz partyjnych. W uroczystości otwarcia Złotu wzięli udział Komendant Miasta gen. Rozeń z adiutantami, tow. posłowie Norbert Barlicki, Kazimierz Czapiński, Rajmund Jaworowski, Zygmunt Piotrowski, Kazimierz Pużak, sen. dr. St. Kopciński oraz znakomity pisarz tow. Andrzej Strug.

O godz. 8.15 dźwięki trąbki dały znać o rozpoczęciu uroczystości. Komendant Obozu tow. St. Dubois złożył raport Naczelnemu Komendantowi Złotu tow. St. Garlickiemu. Następnie tow. Garlicki złożył raport Prezesowi Komisji Złotowej tow. pos. Pużakowi, meldując, iż przybyła na Złot młodzież socjalistyczna jest do dyspozycji klasy robotniczej, trwającej w walce o swe wyzwolenie. Powitałne przemówienie wygłosił tow. Pużak, stwierdzając, iż klasa robotnicza wita z radością I Złot Robotniczy i Dzień Sportu Robotniczego.

Nie w atmosferze rutyny i szablonu będzie się wychowywać młodzież robotnicza, lecz w atmosferze wielkiej Idei walki o wyzwolenie Świętej Pracy. Ogłaszając I Złot Młodzieży Robotniczej za otwarty tow. Pużak życzy mu jaknajlepszych wyników.

Po skończonym przemówieniu pos. Pużak podniósł na maszcie, znajdującym się w środku boiska, Czerwony Sztandar, który powiał wysoko nad głowami zebranych. W tej samej chwili półtora tysięczny tłum młodzieży robotniczej zaintonował „Czerwony Sztandar”, następnie „Hymn Młodzieży Robotniczej”.

Po zakończeniu uroczystości otwarcia Złotu część uczestników udała się na zwiedzanie miasta, zawodnicy rozpoczęli zawody lekkoatletyczne.

UROCZYSTA AKADEMJA.

Kulminacyjnym punktem uroczystości niedzielnych była niewątpliwie wspaniała Akademia, która odbyła się w Salach Redutowych. Wrażenie jej pozostanie napewno nadługo w pamięci uczestników. Na tle białych ścian ogromnej sali, odcinały się niezwykle malowniczo różnobarwne stroje delegacji i czerwone sztandary. Na wszystkich twarzach widniała wielka, prawdziwie świąteczna radość i entuzjazm...

Akademję w gorących słowach zagał przewodniczący Komisji Złotu, generalny sekretarz C. K. W. P. P. S., pos. tow. Pużak, witając przybyłych gości i delegatów.

Następnie zabrał głos pos. tow. Daszyński, przewodniczący Zarządu Głównego T. U. R.

Stwierdziwszy na wstępie, iż najprzykrejszym zdarzeniem dnia dzisiejszego był brak słońca, w czasie uroczystości złotowych — mówca określił, czym jest Słońce w życiu młodzieży robotniczej. Każdy ruch młodzieży zmierza ku słońcu. Ale w burżuazyjnym ustroju słońce jest przywilejem bogatych: niema go w mieszkaniach ludności pracującej; pozbawiony go jest robotnik i robotnica, pracujący często po 12 godzin na dobę.

Wzwanie, z jakim P. P. S. zwraca się do młodzieży robotniczej, brzmi: „stańcie się wolnymi ludźmi; przestańcie być niewolnikami”. I oto w odpowiedzi na to wezwanie stanęło 1 i pół tysiąca młodych robotników na ulicach Warszawy!

Mówiąc o pracy T. U. R. i Związku Rob. Stowarzyszeń Sportowych wśród młodzieży robotniczej, — mówca wskazał, iż hasłem w tej pracy jest: „zdrowy duch w zdrowym ciele”.

Największy entuzjazm ogarnął zebranych, gdy tow. Daszyński podkreślił z mocą, że nie prowadzimy naszej pracy wśród młodzieży po to, aby użyto ją do wzajemnego mordowania się narodów. Nie! Właśnie moc naszego ducha i ramienia ma uniemożliwić wogóle wojny bratobójcze i właśnie między narodami, (gorące oklaski).

Wyniki z Dnia Sportu Robotniczego omawiamy osobno w „Dodatku Sportowym Robotnika” na 4 stronie.

NAD GROBEM TOW. POSŁA PERLA.

Po otwarciu Złotu liczna delegacja młodzieży wraz z Komendantem Obozu udała się na grób nieodżałowanej pamięci tow. Perla, długoletniego nacz. redaktora „Robotnika”. Młodzież złożyła na grobie wspaniały wieniec z napisem na szarfach „Wodzowi Socjalizmu Polskiego — I Złot Młodzieży”.

Nad grobem przemawiał tow. red. Dubois, poczem odśpiewano „Czerwony Sztandar” i „Hymn Młodzieży Robotniczej”.

POCHÓD PRZEZ MIASTO

O godz. 2 po poł. wyruszył z obozu pochód uczestników Złotu udając się z ul. Okopowej na przystań „Skry”, koło mostu Poniatowskiego, gdzie odbywały się zawody pływackie. Barwny, wielki pochód młodzieży, śpiewającej pieśni robotnicze budził ogólny podziw swą postawą i karnością. Po zawodach pływackich przy dźwiękach muzyki prac. elektrycznej, pochód opuścił przystań „Skry”, udając się na plac Teatralny, gdzie w salach redutowych Teatru Wielkiego odbyła się

Nawiązując do słów, napisanych w czasie rewolucji francuskiej, iż „klasa średnia niczem jest, a chce być wszystkim”, mówca podkreślił, iż oto teraz — naprzeciw świata stworzonego przez klasę średnią, reprezentującą kapital, — стоимy my, którzy nie tylko chcemy, ale stajemy się wszystkim — a z o ile większą słusnością możemy to powiedzieć, niż ongiś klasa średnia!

Stary świat nie oprze się naszym ramionom, o ile będą one mocne, solidarne — i będziemy przepojeni duchem socjalizmu.

Przemówienie swoje zakończył tow. Daszyński gorącym życzeniem pod adresem młodzieży: „Rośnijcie, wychodźcie na słońce, bądźcie bojownikami na przyszłość — i zwyciężcie w walce o socjalizm”.

Następnie przemówienie wygłosił przewodniczący C. K. W. P. P. S. tow. pos. Barlicki.

Czarna nędza, głód i chłód były nieodstępni towarzyszami waszego dzieciństwa. Ulica z nieodłącznym występkiem czyhała na dusze wasze. A jednak zwyciężyliście te wszystkie trudności i — „urwaliście łeb hydrze”.

Ku wielkiej naszej radości, stajecie w szeregach bojowników wielkiej sprawy, jako spadkobiercy nakazów, które tworzyły się w znoju żywota robotniczego.

Jest jakaś prawdziwa prawda słoneczna w bluzie robotniczej, czy w chłopskiej sukmanie: Prawda socjalizmu, które nam daje rozpęd na drodze do wyzwolenia.

Jesteście potomkami proletariatu i proletarijuszami z krwi i kości, co nie jest tylko tytułem do wielkiej dumy, ale i do wielkich obowiązków. Gdy pokolenie, które patrzy na was — ustąpi wam miejsca, zostaniecie jedynymi działaczami, którzy będą ziszczać prawdę słoneczną, prawdę socjalizmu. Wam przeznaczone jest przestoczyć każdą fabrykę, każdy łan uprawny w Polsce — w pieśń wyzwolonej pracy. Nie będzie już fabryką miejscem kaźni i katorgą, ale narzędziem radości i światła; narzędziem twórczej twórczego wysiłku.

Macie życie rozwijać i potęgować, jak słońce — dlatego tak wstrętną jest dla was myśl o rzezi narodów. Ręce wasze nie będą rozdzielać narodów, lecz je skuwają w jedno braterskie ogniwo. (Gorące oklaski).

Polska, uwolniona przez waszych ojców od najazdu, jest jeszcze wewnątrz niewolnicą, bo panoszy się w niej krzywda i nieprawość. Waszym zadaniem jest wypłenić krzywdę.

Jesteście częścią międzynarodowego frontu robotniczego, walczącego z odwiecznymi ciemiężcami, w imię twórczej pracy i wyzwolenia. Może przypadnie wam w udziale cudowna misja, nie tylko nakarmienia głodnych, ale również — zaspokojenia obolałego, szarpanego nieprawościami serca ludzkości. Może uda się wam zbudować świątynię, w której zapanuje człowiek wolny.

Tow. pos. Jaworowski, przewodniczący Związku Rob. Stow. Sportowych, witając I Złot Młodzieży Robotniczej w murach Warszawy — nawiązał do dawnych pochodów robotniczych, w czasach niewoli, które temi samymi przeciągały ulicami.

Tow. Jaworowski mówił następnie o znaczeniu wysiłku zbiorowego w życiu klasy robotniczej, dążącej do zwycięstwa w walce z siłami wyzysku. Aby być jednak zdolnymi do czynu — musimy stworzyć potężną, karną organizację; musimy ją nie tylko powiększać pod względem ilości członków, ale i pogłębiać. Mówca zakończył okrzykiem na cześć młodego niepodległościowego socjalisty.

Imieniem wszystkich gości zagranicznych przemawiał po niemiecku przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej Młodzieży, tow. Ollenhauer.

DRUGI DZIEŃ ZŁOTU

W dniu wczorajszym odbywały się w dalszym ciągu zawody sportowe. Prócz tego odbywały się popisy artystyczne, na które złożyły się piękne tańce góralskie, popisy „Jugendbundu” w śpiewie i tańcach ludowych, popisy gimnastyczne „Sily” śląskiej i cieszyńskiej i popisy T. U. R. z Krosna. W czasie popisów zjawiał się na boisku założyciel T. U. R. tow. poseł Ignacy Daszyński, któremu zgotowano gorącą owację.

W TEATRZE

O godz. 11 rano odbyło się w teatrze Polskim przedstawienie „Wieży Babel” Słonimskiego, dla uczestników Złotu. Przedstawienie poprzedziło przemówienie tow. sen. Kopcińskiego. O ile burżuazyjna publiczność przyjęła tę sztukę zimno ze względu na jej pacyfistyczną, przewodnią myśl, o tyle entuzjastycznie przy otwartej kurtynie oklaskiwała sztukę młodzieży robotniczej, witając padające ze sceny słowa o braterstwie ludów.

ZAMKNIĘCIE ZŁOTU

Po licznych popisach i zawodach sportowych o godz. 8 wiecz. odbyło się bardzo uroczyste zamknięcie Złotu.

Organizacje młodzieży ustawiły znowu w czworobok w którym stanął chór „Sily” śląskiej, orkiestra prac. teatralnych i postowie socjalistyczne. Po odśpiewaniu pieśni przez chór „Sily”, komendant obozu udzielił głosu przedstawicielowi „Jugendbundu”.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI F. PERLA

W niedzielę, dnia 12 czerwca, o godz. 11 rano, odbędzie się uroczysta Akademia, ku czci nieodżałowanego tow. Feliksa Perla (Resa).

Mówił on, z jaką radością przygląda się wysiłkom polskiej młodzieży, które nie są odosobnione. W dniu dzisiejszym w wielu krajach odbywają się złoty młodzieży; cały młody proletariąt świata pragnie demonstrować na rzecz socjalizmu.

Imieniem młodzieży zagranicznej mówca oświadczył, iż młodzież robotnicza gotowa podjąć boje, które rozpoczęli starsi, (gorące oklaski).

Przemówienie tow. Ollenhauera wygłoszone po niemiecku, tłumaczył na język polski — tow. Cohn.

Po przemówieniu tym, orkiestra odegrała „Międzynarodówkę”.

Ostatni przemawiał Komendant Złotu, tow. Garlicki. Mówił o nici braterstwa, łączącej wszystkich uczestników Złotu, a polegającej na wspólności celu: walce o wyzwolenie człowieka.

Nienawiść, która powodowała rzezie wojenne, napotyka na nieprzebyte tany w nas młodych socjalistach, którzy wierzymy w międzynarodowe braterstwo ludów i już dziś staramy się zadzierżyć jaknajbliższe stosunki między socjalistami różnych krajów.

Zwróciwszy się do tow. Ollenhauera, mówca wznosił, w imieniu zebranych, okrzyk na cześć Międzynarodówki.

Następnie odbyły się piękne produkcje artystyczne: tańce i śpiewy towarzysów góralski z Zakopanego, oraz śpiew chóru T. U. R. w Katowicach.

W czasie Akademii orkiestra Związku Zawodowego Kolejarzy i elektryków grała pieśni robotnicze.

POWRÓT DO OBOZU.

Po ukończeniu akademii pochód przy świetle pochodni, co dodawało mu malowniczo uroku, powrócił do obozu.

który przemawiając również imieniem gdańskiej młodzieży, podkreślił znaczenie Złotu dla zbliżenia między polską a niemiecką młodzieżą. Po nim przemawiał tow. pos. Czapiński i tow. Dubois, podkreślając zasługi tow. posła Pużaka organizację Złotu.

Następnie Komendant Obozu złożył raport Komendantowi Złotu, ten zaś tow. pos. Pużakowi. Nastąpiło rozdanie nagród.

Pos. Pużak zamknął o godz. 8.45 I-szy Ogólnokrajowy Złot Młodzieży Robotniczej i Dzień Sportu Robotniczego, życząc powracającym do domów wytrwałej i owocnej pracy celem pomnażania szeregów socjalistycznej młodzieży.

Po przemówieniu tow. Pużaka orkiestra odegrała „Czerwonego”, poczem uczestnicy Złotu odśpiewali „Czerwony Sztandar” i „Hymn Młodzieży Robotniczej”. Długo jeszcze przy dźwiękach orkiestry krały po obozie pochody poszczególnych organizacji, żegnając się wzajemnie słowami:

— Do widzenia na następnym Złocie, stokroć silniejszym liczebnie od pierwszego!

Należy tu zaznaczyć, iż w życiu obozowym panowała pomiędzy członkami poszczególnych organizacji pełna harmonia i serdeczność. Wszyscy wynieśli ze Złotu najmilsi osobiste wspomnienia.

Zaproszenia na Akademię można otrzymywać w „Robotniku”, Warecka 7, Księgarni Robotniczej, O. K. R. P. P. S. i związkach zawodowych.

WYBUCH PROCHOWNI W KRAKOWIE.

Kraków, 5. 6. (PAT.) Dziś o godz. 10 m. 20 Kraków przerażony został wielką detonacją i wybuchem, pochodzącym z miejscowości Tonie, tuż pod Krakowem. Wyleciała w powietrze znajdująca się tam prochownia. Detonacja była niezmiernie silna, czyniąc olbrzymie szkody w całym mieście. W niektórych domach sufity uszkodzone, okna zaś powylały wraz z futrynami. Szereg szyb wysta-

wowych zostało zmiądzonych. We wszystkich kościołach odbywały się nabożeństwa świąteczne. Olbrzymie szyby kościelne wylatując zasypały modlących odłamkami szkła. Powstał olbrzymi popiół. Modlący pod wrażeniem ostatnich trzęsień ziemi przypuszczali, że Kraków nawiedziło trzęsienie, co ogromnie powiększało popiół i przerażenie.

ZABICI I RANNI.

Kraków, 5. 6. (PAT.) Komunikat oficjalny podaje, iż katastrofie uległy dwa magazyny, zawierające amunicję saperską, proch bezdymny oraz kwas pikrynowy w beczkach. Amunicji artyleryjskiej magazyny te nie zawierały.

Oba magazyny oddalone były od siebie o 20 do 30 metrów i przedzielone wysokim wałem ziemnym. Pierwszy padł ofiarą katastrofy magazyn z amunicją saperską. Z magazynu tego nie zostało ani śladu. Po tym wybuchu zaczął płonąć mgazyn, zawierający beczki z kwasem pikrynowym. Magazyn ten płonął przez dłuższy czas. Sporadycznie następowały wielokrotne wybuchy poszczególnych beczek. Część beczek zdołali usunąć sa-

perzy, którzy z narażeniem życia podsunęli się pod zagrożony magazyn. Stwierdzono, że zginął na miejscu wartownik, a ciężko ranny jest komendant warty. Kilku żołnierzy odniosło lżejsze rany. Z osób cywilnych, jak stwierdzono dotychczas, zabita została jedna osoba. Rannych i skałeczonych jest około 200 osób, w tym około 80 dzieci, które znajdowały się w ochronie w sierocińcu w Witkowicach.

Według opinii fachowych kół wojskowych wybuch nastąpił z powodu silnych upałów, jakie miały miejsce w ostatnich dniach i które spowodowały procesy chemiczne w zmagazynowanych środkach wybuchowych.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

Dnia 5 b. m. o godz. 7-ej po poł. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów w związku z wybuchem prochowni w Krakowie. Rada Ministrów postanowiła asygnować na doraźną pomoc dla poszkodowanych z powodu wy-

buchu sumę 500.000 zł. Suma ta została w tym samym dniu telegraficznie przekazana wojewodzie krakowskiemu do dyspozycji. O godz. 23.5 odjechał do Krakowa w towarzystwie swego sekretarza wice-premjer Bartel.

WICEPREMIER NA MIEJSCU KATASTROFY

Dnia 6 b. m. rano, o godz. 5.53 przyjechał do Krakowa p. wice-premjer Bartel, w celu zbadania na miejscu rozmiarów katastrofy. P. wice-premjer odebrał raport, potem udał się z reprezentantami władz bezpośrednio na miejsce katastrofy do Witkowic, gdzie pieszo wraz

z całym otoczeniem rozpoczął zwiędanie terenu dotkniętego wybuchem (PAT).

Po odbyciu szeregu konferencji z przedstawicielami miejscowych władz wice-premjer odjechał do Warszawy.

Chwila grozy śmiertelnej W KRAKOWIE.

(Od specjalnego korespondenta).

Kraków, d. 5 czerwca wieczorem. Piłem w Krakowie ranną herbatę w pierwszy dzień Zielonych Świątek na przeciw okna. W pewnej chwili — było to po godzinie dziesiątej rano — spostrzegłem jak gdyby ogień za oknem, usłyszałem przeraźliwy huk, dźwięczka azalji spadła z okna i rozbiła się na drobne kawałki, słyszałem trzy przeraźliwe wybuchy, następujące po sobie z nadzwyczajną szybkością, usłyszałem trzask wylatających z górnych pięter szyb. W pierwszej chwili zdawało się, że to piorun uderzył w okno (otwarte). Po sekundzie wiedziałem że to nie może być piorun, bo nie było burzy. Minęła krótka chwila i w pamięci stanęły, torując sobie drogę z pod progu świadomości: wspomnienia wybuchów cytadeli w Warszawie przed laty kilku, wybuchu fabryki amunicji w Courneuve (Kurnew) pod Paryżem, wczesną wiosną 1918 roku. I wnetrozrozumiałem, że to musi być tylko wybuch prochowni.

Tak było istotnie. Minęło zaledwie parę minut, a już cała ulica wiedziała, że to prochownia i mianowicie prochownia w Witkowicach. Ludzie zaczęli biec ulicą w ścisłe określonym kierunku, Straż Ogniowa, Pogotowie. Pomimo święta zakotłowało się, do rozłki, samochody. Na ulicy wołają do jadących: „nie puszczają”, „wojsko nie puszczą”. Ludzka ciekawość jest tak wielka, że ani dzieci, ani szybkobiedzy nie dają wiary ostrzeżeniom i pędzą wcał przed siebie.

Chwila ciszy. Wiozą pierwszych rannych w ambulansach wojskowych, w karetkach pogotowia. Lekarze uspokajają tłum. Nagle widać pędzącego żołnierza: „niech wszyscy wyjdą z domu. Będzie drugi wybuch”. Nie wiem, kto wydał ten rozkaz. Nie wiele on był pożyteczny. Nastraszyl miał uspokoić. (Tembardziej, że wybuchu żadnego nie było, a o 4 popołudniu władza wojskowa ogłosiła, że wybuchu nie będzie!)

Poczem deszcz zaczął mżyć, ulica powoli wyludnia się. Szkoła ludziom odświętnej odzieży. Zaczynają przychodzić wiadomości z innych dzielnic Krakowa: wszędzie szyby, szyby! w klinikach szpitalnych, na wystawach wielkich sklepów olbrzymie szyby kryształowe pękały jak kieliszki pod wpływem naporu powietrza. Ludzie wywracali się w domu czy na ulicy. Obrazy spadały ze ścian. Przez chwilę strach biały opanovał ludzi najczynnijszych. Wyobraźnia poddawała obawy straszne. Popołudniu wyszedł dodatek „Kujera Ilustrowanego”. Jego redaktor z pierwszą karetką Pogotowia

wyjechał na pole „bitwy”. O 4 pp. redakcja, która była wysłała współpracowników swoich wszędzie, we wszystkie kierunki Krakowa, mogła dać całkowity obraz nieszczęścia, wraz z zapowiedzią p. wojewody Darowskiego, że rząd wystąpi z pomocą dla poszkodowanych, wraz z zapowiedzią energicznego śledztwa, które ustali przyczyny wybuchu. Są ludzie, którzy widzą w nieszczęściu tylko „zamach”. Najłatwiejszy to sposób insynuowania. Pamiętam dobrze, że Kiernik z powodu wybuchu w Cytadeli warszawskiej oskarżył ludność żydowską. Przeżyliśmy wtedy w Warszawie przykrą chwilę. Legacja francuska protestowała przeciwko takiemu simplistycznemu rozumowaniu i ustaliła, że misja wojskowa francuska oddawna i kilkakrotnie ostrzegała sztab polski przed niebezpieczeństwem umieszczenia prochowni w tak bliskim otoczeniu wielkiego miasta. Ostrzeżenia francuskie pozostały bez echa.

Dziś i w stosunku do Krakowa trzeba zadać sobie pytanie: czy doprawdy doświadczenia życiowe nie istnieją dla władz naszych i czy każdy D. O. K. uczy się tylko z własnego doświadczenia? Jak się dziś okazuje prochownia krakowska była otoczona ze wszystkich stron osiedlami ludzkimi, była otoczona szpitalami dla dzieci gruźliczych, chorych na jaglicę i szkarlatynę. Mnóstwo tych dzieci doznało ran i wstrząsów nerwowych. Poranione zakonnice i pielęgniarki. Budynki w gruzach! Wszystko to przecie trzeba gdzieś odbudować. Będzie to kosztowało sumy bajajskie. Akurat tyle a może mniej, niż by kosztowało przeniesienie w górę, ku podnóżu Karpat — prochowni; iak bardzo niebezpiecznym dla życia mieszkańców miasta.

„Polak mądry po szkodził”. I teraz napewno, będzie powołana 3c życia komisja międzyministerjalna, która będzie badała żali nastąpił tu fakt „zamachu” czy też wybuch przypisać należy zwykłym w masie prochu zachodzącym przemianom chemicznym, które w zgodzie z nauką zachodnią doprowadzają niezależnie od woli ludzkiej do tragicznych powikłań. Ale nikomu w tej komisji nie przyjdzie na myśl zadać sobie pytanie: „po co są magazyny prochu? żali ludzkość nie potrafi naprawdę żyć bez nich? żali ludzkość wciąż żyć musi od wojny do wojny i gromadzić narzędzia zbrojowego mordu? Żali nigdy nawet po doświadczeniach skutków wojny ludzkość nie wyjdzie na drogę Rozumu. Ta jedna droga, jedyna ochronić może skutecznie od krwawych doświadczeń tych, krakowskich, zazwyczaj tak pięk-

KONGRES STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

Dn. 5 czerwca odbył się w sali Cyrku pierwszy Kongres Stronnictwa Chłopskiego, pod przewodnictwem posła Walerona.

Po referacie posła Dębskiego o sytuacji politycznej i stosunku stronnictwa do Rządu, powzięto szereg rezolucji, z których wadźniejsze opowiadają się za: utrzymaniem ustroju republikańskiego w Polsce z systemem parlamentarno - demokratycznym, rozwiązaniem obecnego Sejmu i przeprowadzeniem nowych wyborów na podstawie obecnej ordynacji wyborczej; zniesieniem konkordatu; wykonaniem reformy rolnej i upaństwowieniem lasów oraz przeznaczeniem połowy obecnej pożyczki zagranicznej na cele reformy rolnej i na popieranie małego rolnictwa.

W sprawie stosunku do Rządu, rezolucja domaga się: rekonstrukcji gabinetu, przez usunięcie ministrów Meysztowicza, Niezabytowskiego i Staniewicza.

Przy zbliżających się wyborach, Kongres poleca Zarządowi stronnictwa dążyć do stworzenia bloku wyborczego lewicy demokratycznej chłopskiej i robotniczej.

Co do stosunku do innych stronnictw politycznych, rezolucja opowiada się bezwzględnie przeciwko Chjennie, Piastowi i komunistom. W stosunku do Z. P. P. S. rezolucja uchwała utrzymać poprawne i przyjazne stosunki „ale bronić zawsze i wszędzie jedności chłopskiej i klasowych interesów chłopskich” (!).

DZIWNE „ZRZESZENIE BEZROBOTNYCH”

Do Ministerjum Skarbu zgłosiło szereg podań o przyjęcie na rozmaite posady swoich członków Stowarzyszenie, które nosi nazwę „Zrzeszenia Bezrobotnych”, mieszczące się przy ul. Ś-to Krzyżskiej. Zrzeszenie to gwarantuje całkowicie za przedstawionych do pracy kandydatów. Kandydaci ci uzyskiwali w Min. Skarbu posady sekwestratorów i t. p. Obecnie okazuje się, że Zrzeszenie powyższe od wszystkich kandydatów, którzy z jego poręki otrzymali posady, pobiera na swoje cele organizacyjne po 10 proc. miesięcznej pensji tak długo, doład kandydat pozostaje na posadzcie. Sądzić należy, że Min. Skarbu bliżej zaznami się z tym dziwnym postępowaniem „Zrzeszenia Bezrobotnych”.

1 MAJA NA PROWINCJI WRZEŚNIA.

W Wrześni obchodzono poraz pierwszy uroczystości święto 1-go maja. Mimo stawianej trudności przez miejscowe władze, uroczystość wypadła bardzo okazale.

Pomimo niepoгоды zebrało się na Targowicy z górą 1.200 sympatyków i członków P. P. S. Wiec zgaił przewodniczący Kom. miejscowego tow. Kirsaniowski. Referował tow. Śniady z Poznania, oraz tow. Krekowski. Przedłożoną przez tow. Kirsaniowskiego rezolucję C. K. W. przyjęto entuzjastycznie. Następnie zorganizował się pochód poraz pierwszy, który pod czerwonymi sztandarami z orkiestrą i pieśniami robotniczymi przeszedł ulicami miasta.

Po przemówieniach tow. Śniadego, oraz sekretarza Zw. Zaw. Rob. Rolnych, rozwiązano pochód na Targowicy miejskiej.

LIPNO.

Nad wyraz liczna była demonstracja majowa w Lipnie, która skupiła od 3.500 do 4 tysięcy robotników rolnych, kolejarzy, mało — i bezrolnych z powiatu.

Od rano odbywało się w Domu Ludowym przedstawienie 3 robotniczych sztuk dla rob. rolnych i włóscian, a następnie zgromadzenia na rynku. Zgaił tow. Fr. Babik. Przemawiał tow. poseł Piotrowski. Na jego wniosek przyjęto rezolucję, piętnującą mord na robotniku Jeziorskim i klasowo - obszarnczą sprawiedliwość. Z rynku ruszył olbrzymi pochód.

Na nowym rynku ogłoszono dalsze mowy przewodniczył tow. Babik i tow. Zaborowski.

Wieczorem odbyło się ponownie przedstawienie w Domu Ludowym.

Dnia 10 czerwca o godz. 7 i pół w lokalu Tow. Higienicznego, tow. poseł H. Diamand wygłosił odczyt, pod tytułem: „Światowa Konferencja gospodarza i jej wyniki”.

Bilety, w cenie od 50 groszy do nabycia w Księgarni Robotniczej, Administracji „Robotnika”, Sekretarjacie C. K. W. W. i O. K. R. P. P. S.

nych Świątek Zielonych! Ludzkość nie ma odwagi wejść śmiało na tę jedy-ną drogę zbawienia. Dlatego praca w Lidze Narodów, w komisji zbrojenio-wej idzie „jak z kamicą”, psuje się i psuje się na każdym kroku. Dlatego socjaliści tam tacy odosobnieni a naj-więcej głosu mają fabrykanci broni i amunicji i ich przedstawiciele cywlni i wojskowi. Świat woli trwać w błęźnie i w śmiertelnym kłamstwie — bo zamiast Rozumem i Prawdą rządzi się bez-myślnym Strachem i Ludstwem myśli.

S. P.

LOT NOWY-JORK—WARSZAWA.

CHAMBERLIN ZMUSZONY DO LĄDOWANIA Z POWODU ZŁAMANIA ŚMIGŁA.

Wrocław, 6.VI. (AW). Donoszą z Chociebuża, iż lotnik amerykański Chamberlin w brawurowym locie Nowy Jork — Warszawa po przejściowym wylądowaniu z braku benzyny w Eisleben pod Halle, zmuszony był drugi raz lądować w Chocieburzu, z powodu uszkodzenia śmigła. Zapas benzyny w samolocie Chamberlina był na wyczerpaniu, tak, że wątpliwem było, czy Chamberlinowi udałooby się zakończyć drugi etap swego lotu wzdluż linii Halle — Głogów — Kalisz — Warszawa. Zaznaczyć należy, że w Eisleben lotnika amerykańskiego Niemcy zaopatrzyli w bardzo ograniczoną ilość benzyny w ilości 100 litrów.

(Chamberlin przeleciał więc szczęśliwie Atlantyk i byłby niewątpliwie dotarł do Warszawy, gdyby nie nieprzewidziany wypadek ze śmigłem. Lot Chamberlina do pierwszego lądowania trwał pełne 42 godzin bez przerwy. Lotnik przebył w tym czasie 7.000 mil, bijąc rekord Lindbergha. O ile jednak chodzi o przelot nad Atlantykiem czas Lindbergha był lepszy — przebył on bowiem Atlantyk w 33 godzinach, podczas gdy Chamberlin zużył na pokonanie oceanu 36 godzin. Czy po naprawieniu śmigła Chamberlin będzie swój lot kontynuował, o tem jeszcze nie wiadomo. — Red.)

NOWY GABINET RUMUŃSKI.

Bukareszt, 5.6. (PAT.) Skład nowego gabinetu jest następujący: Stierbey, prezydym, teka ministerstwa spraw wewnętrznych oraz tymczasowe kierownictwo skarbu i spraw zagranicznych, Argetoiano ministerjum dóbr państwowych i tymczasowe kierownictwo ministerjum przemysłu, Stelian Popesco, — sprawiedliwość, Lupu — teka oświaty publicznej i tymczasowe kierownictwo ministerjum zdrowia publicznego, Lape-

datu — teka wyznań religijnych i tymczasowe kierownictwo ministerjum pracy, general Anghelisco — ministerjum wojny, Dumitriu — ministerjum komunikacji i tymczasowe kierownictwo ministerjum robót publicznych, Capiteanu — podsekretarjat stanu w ministerjum spraw wewnętrznych. Nowi ministrowie objęli dziś urzędowanie. Parlament zostanie rozwiązany, a nowe wybory odbędą się w terminie 30-to dniowym.

UPAŃSTWOWIĆ KOPALNIE, A ZNIKNIJE KRYZYS W PRZEMYSŁE WĘGLOWYM I BEZROBOCIE

Państwo polskie o niebardzo urodzajnej glebie, nie może opierać się wyłącznie na rolnictwie, albowiem nie będzie w stanie zapewnić bytu swej ludności. — Rozwój przemysłu, oparty na zdrowych i rozumnych zasadach, może dać zatrudnienie szerokim masom ludowym.

Niestety, od kilku lat istnieje w kraju bezrobocie, które z każdym rokiem się potęguje. — Kilka setek tysięcy, najwięcej wykwalifikowanych robotników, zostało zmuszonych opuścić swój kraj i emigrować po za granice dla kawałka chleba. — Redukcja w fabrykach, a szczególnie w kopalniach trwa. W górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego praca od marca trwa trzy dni w tygodniu. — Sfery rządzące milczą i nie starają się nawet zadać sobie trudu, aby zbadać przyczyny, skąd zło pochodzi, czy faktycznie przemysł nasz musi produkować najdrożej i o-płacać robotnika najgorzej.

Dla przykładu, aby wykazać, że przemysł nasz ma wszelkie warunki ku temu, aby się rozwijał, a klasa robotnicza miała warsztat pracy, pozwolę sobie przytoczyć, w jakich dogodnych warunkach eksploatacyjnych znajduje się nasz przemysł górniczy.

Jeżeli się rozchodzi o bogactwo złóż, to niewątpliwie Polska należy do naj-bogatszych na świecie, gdyż zapasy węgla są obliczone na 76 miliardów ton.

Warunki produkcji w naszych kopalniach są również nadzwyczaj pomyslnie, wprost nie do porównania z innymi krajami. Grubość pokładów wynosi w polskich kopalniach 18 metrów. Prawie wszystkie kopalnie polskie wybierają pokłady na głębokości 200 — 500 metrów. — Wówczas kiedy w innych krajach konkurujących z nami, jak to Niemcy i Anglja, są cieńsze pokłady, bo wynoszące zaledwie 2 — 3 stopy. Eksploatacja pokładów w wymienionych państwach odbywa się na głębokości 1000 metrów. — Wreszcie w Anglii i Niemczech jest o wiele kosztowniejsze bicie szybów. — Strop i spąg są gorsze oraz pod względem ilości gazów wybuchowych jest daleko gorzej, aniżeli w polskich kopalniach. — Zatem widzimy, że przeszło o 50% kopalnie polskie mają mniejsze koszta produkcji, aniżeli to jest w Niemczech lub Anglii.

Jeżeli się rozchodzi o wydajność pracy u nas, to ona jest bodaj największa, z wyjątkiem Ameryki, bowiem jeszcze w sierpniu ub. r. wynosiła na robotnika 1.278, czego ani w Niemczech ani w Anglii niema. — W jak szybkim tempie wzrosła wydajność, to najlepiej ilustrują następujące cyfry: w miesiącu sierpniu 1925 r. w Zagłębiu Dąbrowskim wydobyto

TOWARZYSZE ŁOTEWSKY W WARSZAWIE

W niedzielę rano przybyła do Warszawy wycieczka łotewskich towarzysów-studentów, która na zaproszenie Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbywa swą 12-dniową wycieczkę po Polsce. Tow. łotewscy, zwiedzili w dn. 4 b. m. Wilno, przybyli do Warszawy, by wziąć udział w Zlocie Młodzieży Robotniczej. Na dworcu powitała gości delegacja Z. N. M. S. i Młodzieży T. U. R. Przemawiali tow. tow. Dubois i Zienc, oraz przedstawiciel socjalistycznych studentów Łotwy. Przez

węgla na dużych kopalniach 383.289 ton przy zatrudnionej załodze 29 tys. 480, zaś w tym samym miesiącu 1926 r. wydobyto węgla na tychże kopalniach 715 tys. 322 ton, a więc o przeszło 85% więcej przy zmniejszonej załodze do 25 tys. 032, to jest o 16% zmniejszonej załodze. — Wreszcie porównajmy płace naszych górników z niemieckimi i angielskimi: w 1925 r. średnio wyliczony na całą załogę w Zagłębiu Śląskim wynosił zarobek 0.97 dolara, a w Dąbrowskiem 0.83. — Wówczas kiedy w Niemczech zarobek ten wynosił 1.65 dolara, w Anglii 2.55 dolara. — Warunki u nas w ostatnich miesiącach uległy dalszemu pogorszeniu z powodu polityki idącej po drodze ku Nieswieżowi, która spowodowała szalony wzrost drożyzny.

Z powyższego wynika, że przemysł węglowy, znajdujący się w rękach prywatnych kapitalistów, nietylko nie spełnia tej konieczności zadośćuczynienia ogólnym potrzebom odrodzonego państwa i jego ludności, ale naodwrot, przemysł węglowy stał się terenem doświadczenia dla kapitalistów pod względem szalonego wyzysku mas robotniczych.

Zagłębia węglowe stały się widowiskiem nietylko potwornego wyzysku, w żadnym innym państwie, nawet przy dzisiejszym ustroju, niepraktykowanego, ale i terenem ciągłego jałtrzenia, prowokacji i stwarzania nowych zastępów bezrobotnych.

Po udowodnieniu w jak sprzyjających warunkach znajduje się przemysł węglowy — należy stwierdzić, że przemysłowcy nie mają na widoku wprowadzenia sprawnej organizacji i zrezygnowania z niepomiernie wysokich zysków, aby móc konkurować z państwami, które mają daleko gorsze warunki eksploatacyjne — jako też nie rozchodzi im się wcale o to, czy Państwo ma mocne fundamenty gospodarcze, a ludność proletariacka — zatrudnienie.

Z tych względów klasa robotnicza domaga się od Sejmu i Rządu, aby kopalnie zostały z prywatnych rąk odebrane, a stały się społeczno - państwową własnością. Kopalnie upaństwowione i oparte na sprawnej organizacji dadzą państwu możność zlikwidowania w tej gałęzi przemysłu bezrobocia i staną się państwem źródłem dochodu.

Jedynie wówczas kraj nasz stanie się potęgą gospodarczą, jeżeli chłop biedny dostanie ziemię i zostanie obznajmiony z kulturą rolną, a przemysł i to w pierwszym rzędzie górnictwo, zostanie upaństwowiony.

Tego się domagają olbrzymie masy ludowe!

J. Bielnik.

Z ŻYCIA PARTJI

We wtorek dn. 7 b. m.

Koło Tramwajarzy „Jeruzolima” o godz. 5 w lokalu Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła, na którym prof. Markowski wygłosi odczyt n. t. „Religia a postępek”.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga”. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Śródmieście. O godz. 7 (Al. Jeruzolim. 6) posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowni Ludna. O g. 6 (Al. Jeruzolimskie 6), ogólne zebranie członków.

Koło Rzeźników, o godz. 5, Chłodna 41, zebranie koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę dn. 8 b. m.

Pocztowa org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jeruzolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu z mężami zaufania ze związków.

Dzielnica Ochota o godz. 6 w lokalu Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 w lokalu Bagatela 12-a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Wola - Czyste, o godz. 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jeruzolima, o godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Starówka, o godz. 7, Rycerska 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa org. P. P. S. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jeruzolimskie 6) posiedzenie komitetu.

Koło Tramwajarzy „Starówka”, o godz. 7, Rycerska 6, zebranie koła.

Czerniaków, o godz. 7, Sołec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch spółdzielczy.

PROPAGANDA SPÓŁDZIELCZOŚCI.

W dniu 12-go czerwca r. b. Spółdzielnie Spółdzielców organizują dzień, poświęcony propagandzie spółdzielczości. Stojąc na stanowisku współdziałania Zw. Zaw. z organizacjami spółdzielczymi — wzywamy wszystkie Związki, Rady Związkowe, oraz Sekretariaty Okręg. i oddziały Związków do wzięcia w organizowaniu dnia spółdzielczości czynnego udziału i przychylnej pomocy.

Sekretariat

Komisji Centralnej Zw. Zaw.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jeruzolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Zduńska Wola

KLASA ROBOTNICZA POMINIĘTA O GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Na dzień 29 czerwca r. b. zostały w naszym mieście rozpisane wybory do Rady Miejskiej. Z ogłoszeń robotnicy ze zdziwieniem dowiedzieli się o składzie Głównej Komisji Wyborczej. Na 9 osób, z których składa się Komisja (razem z zastępcami) — kamienicznicy mają 5 przedstawicieli, lekarze, których jest 5-ciu w mieście, mają 2-ch przedstawicieli (jeden z nich obywatel lotewski), prócz tego jeden obszarnik i jeden aptekarz. Wszyscy znani w mieście endecy. W całej Komisji ani jednego przedstawiciela robotników, którzy stanowią przeszło 80 proc. wyborców. Takiego ignorowania klasy robotniczej nie spotykało się dotąd. To też oburzeni robotnicy wysyłają protest do przewodniczącego Komisji i Województwa, żądając zmiany składu Komisji.

Lida

WALNE ZGROMADZENIE KOLEJARZY.

W dniu 26 maja odbyło się walne zgromadzenie kolejarzy, członków Koła ZKK Lida, na którym sprawozdanie z działalności Zarządu zdawał kol. Kilimnik, — Komisji Rewizyjnej tow. Antonowicz. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium, poczem wybrany został nowy Zarząd i Komisja Rewizyjna.

Delegatem na walny Zjazd został wybrany kol. Kilimnik, kierownik ruchu, zastępcą kol. Kolendo — felczer.

Sprawę zamachu reakcji na kolejnictwo i kolejarzy („komercjalizacja kolei”) referował tow. Kuran Z. z Wilna. Uchwalona rezolucja solidaryzuje się ze stanowiskiem C. K. W., Kom. Centr. i W. W. ZKK., protestując przeciwko szkodliwym jak dla kolejnictwa tak i dla kolejarzy zamiarom ministra Romockiego.

Zetkaen.

WYPADKI

OGRABIENIE KASY KOLEJOWEJ NA DWORCU WILEŃSKIM.

W niedzielę około godz. 9 rano, gdy pracownicy kolejowi przybyli do biura mieszczącego ekspedycję towarową i kasę stacyjną na dworcu Wileńskim stwierdzili ślady gospodarki złodziejskiej. Kaseta została rozbita, znajdujące się zaś w niej klucze do kasy wmurowanej w ścianę, niewykryci złodzieje zabrali i otworzyli niemi kasę. Zawierała ona, sądząc ze słów kasjerki Heleny Szynderówny, — 6 worków, zawierających gotówkę nadesłanych z 6 stacji pod Warszawą. Na miejsce przestępstwa przybyły władze policyjne-śledcze z naczelnikiem urzędu śledczego, majorem Popowiczem, które wszczęły energiczne dochodzenie. Wkrótce przyprawiono też psa policyjnego. Według przybliżonych obliczeń skradzione worki zawierały 10 — 12 tysięcy złotych gotówką. Policja śledcza jest na tropie sprawców kradzieży.

KATASTROFA BUDOWLANA.

Wczoraj w nocy o godz. 2 w domu nr. 10 przy ul. Batoryka na Woli należącym do Józefa Pelca, oberwała się ściana frontowa jednopiętrowego budynku drewnianego, zniszczonego wskutek podkopania fundamentu ściany szczytowej pod nowobudujący się budynek przez właściciela tegoż domu. Wypadku z ludźmi nie było. Zagrożone miejsce policja zabezpieczyła.

ZAGINIĘCIE DWÓCH CHŁOPCÓW.

12-letni Marjan Barba (Chełmska nr. 2) i 12-letni Józef Majchrzak (Czerniakowska nr. 57) obaj bosy, dnia 1 b. m. wyszli z domu w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powrócili.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Przed domem nr. 129 przy ul. Wolskiej usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie się esencją octową 20-letni Władysław Buza, robotnik (Dworska nr. 78), który był pijany. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do szpitala żydowskiego na Czystem.

— W bramie domu nr. 42 przy ul. Nalewki kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 18-tu targnęła się na życie i w tym celu napiła się jodyny. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperatkę do szpitala na Czystem.

PRZYGNIECIONY WOZEM.

Na ul. Włociańskiej na Powązkach, wskutek przewrócenia się wozu, został przygnieciony robotnik, 20-letni Franciszek Kośliński (Łucka nr. 7). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie jamy brzusznej oraz lewego podudzia, i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszkodowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wilno

OBWIEPOL — DYKTATOREM KURATORJUM WILEŃSKIEGO.

Pan Kurator Ryniewicz jest świetnym urzędnikiem — umie „stawić i Bogu świeczkę i diabłu ogarek”.

Nie wyrzeka się swych dawnych Chjeno - Piastowych protektorów i zerka do „sanatorów”.

Pierwszych, t. j. endekojdów przedstawia do stabilizacji, „sanatorów” znosi jako „p. o.” (pełniących obowiązki).

Obwiepol uwił sobie pod chaotycznymi rządami po-majowców, trwałe gniazdo w Wileńskim Kuratorjum. A więc pan Z. Fedorowicz, naczelnik wydziału szkół średnich, p. Kuczewski, naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego, p. Kiewliczowa — kierowniczka oświaty pozaszkolnej — oraz wileński Barcewicz — profesor Oko — są filarami Obwiepola — idącego pod komendą p. Kownackiego współredaktora „Dziennika Wileńskiego” i redaktora „Głosu Wileńskiego”.

Jeśli do tego dodać bojowe endeckie typy inspektorów szkolnych powiatowych, jak p. Pruchnika z Bractawia, p. Jaworka z Wilejki powiatowej i innych, nie wyłączając i paru wizytatorów kuratorskich, będziemy mieli obraz tego, co się dzieje w szkolnictwie okręgu wileńskiego.

Zapowiedzi „sanacji moralnej” — tak buńczucznie głoszone — są zwykłym „szwindlem politycznym” — z którego kpią sobie nie tylko w Kuratorjum, lecz i w Dyrekcji poczt i Telegrafów.

Chaos panuje i w administracji — Komisjarz rządu m. Wilna dotychczas nie jest mianowany, starostowie, którym zakomunikowano, jak naprz. staroście Święciańskiemu, że podlegają zwalnianiu — tkwią i działają.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

HIPOTECZNA 5
DŁUGA 25.

Początek o godz. 6.15.

Ceny miejsc: 50 gr. 75 gr. i 1 zł.

Dzisiaj i dni następane

BEZ RODZINY

podług głośnej powieści (Sans Famille) H. Malota, z udziałem Leslie Shaw.
NADPROGRAM. Wł. b. „PETEF”. Dla młodzieży dozwolone.
Ilustracja muzyczna T. BARSZCZEWSKIEGO.

KRONIKA TEATR I MUZYKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14,5°, najniższa 11°8'. W górach było pochmurno, dżdżysto i chłodno.

Przypuszczalny stan pogody w dniu dzisiejszym: w dalszym ciągu pogoda przeważnie pochmurna z przelotnymi deszczami i chłodna. Wiatry południowe, potem południowo - zachodnie i zachodnie.

Nowa placówka teatralna. W ostatnich dniach powstał Teatr Objazdowy pod egidą „Rodziny Wojskowej”. Teatr Objazdowy będzie dawć przedstawienia stale w tych miastach, gdzie są Garnizony Wojskowe i Koła Rodziny Wojskowej. Na inaugurację Kierownictwo Teatru wybrało „Sen srebrny Salomei” Juliusza Słowackiego, celem uczczenia momentu sprowadzenia zwłok Wieszcza do Kraju.

Z Sekcji Pośrednictwa Pracy Stud. Uniw. Warsz. W związku ze zbliżającymi się wakacjami Bratnia Pomoc S. U. W. zawiadamia, że jej Sekcja Pośrednictwa Pracy poleca na wyjazd na kondycję szereg wykwalifikowanych korepetytorów. Dyżury codziennie w lokalu Bratniej Pomocy (Uniwersytet Krak. Przedm. 26-28) w godzinach 13 — 14 i 18 — 19 te. 177-02.

Kurs kierowników kolonii. Między 15-tym a 25-tym czerwca r. b. Polski Komitet Pomocy Dzieciom, w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz Wolną Wszeczną Polską, organizuje 8-dniowy kurs dla kierowników kolonii i półkolonii letnich. Program Kursu obejmuje wykłady z zakresu organizacji i prowadzenia wyżej wymienionych instytucji. Wykłady będą bezpłatne. Informacji zasięgać można w Polskim Komitecie Pomocy Dzieciom, tel. 66-24 między 12 — 2 po poł.

Reprezentacyjny festyn w Łazienkach. Wielki wieczorny festyn, połączony z przedstawieniem w teatrze na wyspie w Łazienkach w czwartek, dnia 2-go czerwca r. b. zapowiada się imponująco. Organizację całego przedstawienia komitet międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji wojskowej powierzył dyr. A. Szyłmanowi, strona dekoracyjną i oświetleniową zajmuje się K. Frycz; program przedstawienia ułożył i inscenizuje L. Schiller. W przedstawieniu bierze udział przeszło 100 osób.

Zjazd lokatorów. W dniu 29 maja r. b. w lokalu przy ul. Siennej nr. 16, odbył się zjazd delegatów zrzeszeń lokatorskich R. P. Poza wszystkimi warszawskimi organizacjami lokatorskimi zjazd był dość licznie obsesany przez delegatów organizacji lokatorskich głównych miast prowincji. Do uchwał ostatecznych nie doszło z powodu krótkiego czasu i obfitości materiału. Dalszy ciąg zjazdu za kilka tygodni w Poznaniu.

ZAMKNIĘCIE ROKU SZKOLNEGO

W niektórych dziennikach ukazały się pogłoski, że termin zamknięcia roku szkolnego w bieżącym okresie szkolnym zostanie przesunięty na dzień 28 czerwca, a tem samem wakacje młodzieży szkół średnich zostaną o tydzień skrócone. W sprawie tej zwróciliśmy się do Ministerjum Oświaty, gdzie nam zakomunikowano, że termin zamknięcia roku szkolnego został już przed kilku laty wyznaczony na dzień 28 czerwca. Poszczególne okręgi szkolne zwracają się do Ministerjum o skrócenie terminu szkolnego do dnia 22 czerwca, co w wielu wypadkach, ze względów natury lokalnej, przez Ministerjum było uwzględnione. W bieżącym roku również zostały zgłoszone do Ministerjum wnioski o wcześniejsze zakończenie roku. Minister w tej sprawie zdecydował w ten sposób, że w szkołach średnich normalnie kończy się rok szkolny 21 czerwca, od dnia 22 do 28 będą się odbywały egzaminy dla nowowstępujących.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 6 czerwca

Kursy nieurzędowe.

Z powodu świąt, na rynku akcyjnym, w ciągu dnia dzisiejszego panowała bezczynność, kulisa żadnych obrotów nie dokonywała, przeważnie akcje były w zaofiarowaniu przy mało zmienionych kursach.

Listy Zastawne złotowe bez ruchu, brak zainteresowania.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,91¼.

Za rubel złoty żądano 4,60.

Z sądów.

SPRAWA „STRAŻY NARODOWEJ”.

Wobec rozbieżności opinii co do środka zapobiegawczego w stosunku do 4 członków straży narodowej, pozostających dotąd w areszcie prewencyjnym pomiędzy prokuratorem, a sędzią śledczym, który zwolnił oskarżonych z aresztu prewencyjnego i uznał za wystarczający środek zapobiegawczy: dozór policji i kaucja, sprawa znalazła się na posiedzeniu gospodarzem sądu Okręgowego.

Sąd Okręgowy przychylił się do wniosku sędziego śledczego i uznał dozór policji i kaucję za wystarczający środek zapobiegawczy. I. K.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK.

12.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P. A. T., nadprogram. 15.30 — Komunikat gospodarczy, lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 15.30—16.30 — Przerwa. 16.30 — 17.00—Odczyt p. t. „Śląsk” wygłosi dr. M. Orłowicz (z działu „Krajoznawstwo”). 17.00 — 17.15. Nadprogram, komunikaty. 17.15 — Koncert popołudniowy, muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra domrzystów pod dyr. Bazylego Zybrzyckiego. 18.40 — 19.00 — Rozmaitości, wygłosi Ludwik Lawiński. 19.15 — 19.40 — Odczyt p. t. „Juliusz Słowacki — zarys życia i rozwoju duchowego” (II), wygłosi dr. K. Górski. 19.40 — 20.05 — Odczyt p. t. „Jak powstały obecne stosunki narodowościowe w Polsce”, wygłosi Min. Leon Wasilewski. 20.05—20.20 — Komunikat rolniczy. 20.20 — 20.30 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny, kameralny. Wykonawcy: Zespół instrumentalny (Leokadia Nowacka-Ilska — fort., Józef Ozimiński — skrzyp., Leopold Dworakowski — altówka i Lucjan Budkiewicz — wioloncz.), oraz Adela Comte-Wilgocka (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Podczas przerwy koncertu komunikat „Messager Polonais” po francusku. 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty „P. A. T.” 22.30 — 23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

ŚRODA.

12.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nad program. 15.00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.30 — 16.30 — Przerwa. 16.30 — 17.00 — Program dla dzieci, wypowie p. Wanda Tatariewiczówna. 17.00 — 17.15 — Nad program i komunikaty. 17.15 — Koncert popołudniowy, poświęcony muzyce japońskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, p. Stanisława Argasińska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament). 18.40 — 19.00 — Rozmaitości, wygłosi p. Lawiński. 19.00 — 19.15 — Komunikaty „P. A. T.” 19.15 — 19.40 — „Skrzynka pocztowa”, korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stepowski. 19.40 — 20.05 — Odczyt p. t. „Krzywica”, wygłosi dr. Józef Lubczyński (dział „Hygiena”). 20.05 — 20.20 — Komunikat rolniczy. 20.20 — 20.30 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny, w przerwach biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty „P. A. T.” 22.30 — 23.30 — ransmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o 8-iej „Bal Maskowy”

Narodowy

o 8-iej „Różyczka”

Letni

o 8-iej „Premjer”

Teatr Wielki. Dzisiaj „Bal maskowy”.

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Różyczka”.

Teatr Polski. Dzisiaj „Michasia i jej matka”.

Teatr Mały. Codziennie „Nie trzeba się niczemu dziwić”.

Teatr Letni. „Premjer”.

Teatr Œwikliński i Fernera. „Przyjaćiółka pana ministra”.

Teatr Odrodzenia (na Pradze). Wieczór ku czci Franciszka z Assyżu.

Teatr „Eldorado” (Hoża 29). Dzisiaj rewja wiosenna p. t. „Stróż jej cnoty”.

„Cosmopolitan—Revue” w teatrze „Nowości” została od 1-go czerwca r. b. uzupełniona całym szeregiem pierwszorzędnych sił artystycznych zagranicznych z primabaleriną z Folies Bergères w Paryżu p. Annie Lazare na czele.

Perskie Oko: „Coś nowego”.

Qui Pro Quo. „Sałatka majowa”.

Teatr Olimpia. „Dorosłym wstęp wzbroniony”.

Teatr Nietoperz. „Coś wesołego”.

Z Konserwatorium. Dzisiaj we wtorek, o g. 7 i pół wieczorem w sali Konserwatorium odbędzie się doroczny popis klasy operowej.

Soliści klas śpiewu pod kierunkiem prof. Sowińskiego wykonają szereg fragmentów oper Wagnera (Lohengrin, Walkirie), Moniuszki (Halka), Masseneta (Manon, Lescaut) i in.

Z teatrów świetlnych.

Casino. „Żywa maska”.

Świątovid: „Jackie, ostrzyż się”.

Pan i Corso. „Tajemnica buduaru hrabiny L.”

Apollo. „U progu sypialni”.

Stylowy: Niemy oskarżyciel”.

Komedja. „Panna do wszystkiego”.

Filharmonja. „Jak się robi karierę” i „Krwawy haracz”.

Wodewil. „Noce mitosne nad Nilem”.

Palace. „Ona, moja jedyna”.

Splendid. „Lotrzyki we fraku”.

Colosseum: „Syrena cyrku”.

Robotnicy popierajcie swoje pismo



WZROST

poczty lotniczej w maju w stosunku do kwietnia

wynosił 1000%

dzięki szybkiemu doręczaniu listów natychmiast po przybyciu samolotu.

List express kosztuje groszy 70 „ lotniczy ” 60

HALLO! Najtańsze źródło aparatów radiowych detektorowych i do 8 lampowych. Ładownice akumulatorów, do tylko 2 zł. Najtańszy remont aparatów

RA Sp. z o. o. — Bieleńska 22, tel. 404-39.

LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności Porada 3 złote.

ZAWODY SPORTOWE NA ZŁOCIE MŁODZIEŻY

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Zawody lekko-atletyczne wykazały dalszy rozwój sportu robotniczego. Świadczy o tem chociażby imponująca liczba zgłoszonych zawodników. Wyniki są niemiernie dobre. Zawody w biegach byłyby znacznie lepsze, gdyby nie miękka bieżnia, która się przyczyniła do pogorszenia wyników.

Na pierwsze miejsce wysunęła się zdecydowanie Skra, która wzięła udział we wszystkich konkurencjach, zdobywając aż 55 punktów. Drugie miejsce obsadzili Łotysze z 22 punktami. Zajęli oni pierwsze miejsce w rzucie oszczepem, dyskiem, kulą, skoku o tyczce oraz w biegu na 100 mtr. Na trzecim miejscu znalazła się Sarmata z 18 pkt. Na czwartym Legja z 10 punkt. oraz na piątym „Siła“ z 6 pkt.

W biegach Sarmata dzięki Kusocińskiemu zajęła I miejsce zdobywając 14 pkt., 2) Legja — 6 pkt., 3 i 4) Skra i Siła po 4 pkt. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Konkurencje męskie.

Bieg 100 mtr. 1) Robeżnik (Łotwa) — 12,1 s 2) Zybort (Sarmata). Bieg na 400 mtr. 1) Lappe (Legja — Kraków) — 59 s. 2) Radzio (Sarmata). Bieg 1500 mtr. 1) Kusociński (Sarmata) — 4,36,2 m. 2) Majer (Siła) — 4,45. Bieg 3.000 mtr. 1) Kusociński (Sarmata) — 9:41,4 m. 2) Bykowski (Skra). Bieg 5.000 m. 1) Berłowski (Widzew — Łódź) — 17,24 m. 2) Majer — (Siła).

ZAWODY BOKSERSKIE

W zawodach bokserskich o mistrzostwo Polski walczyło ogółem 8 par. Wszystkie walki trzyrundowe, z tego pierwsze dwie były 2-minutowe a III — 3 minut. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Ostrowski (T. U. R. Pow.) — 50,8 kg. przegrał na punkty z Dziubankiem (Siła — 50,5 kg.). Kapuściński (Czerwoni — 53,5 kg) pokonał pewnie Jaszczyka (Siła — 52 kg.), który się poddał w II rundzie; w spotkaniu z doskonałym technikiem Males (Skra — 56,6 kg.). Głowacki (Skra — 60 kg.) wygrał na punkty z Ruskiem J. (Siła — 59,8 kg.). Orłowski (Skra — 61 kg.) nie rozstrzygnął walki z Ruskiem M. (Siła — 66,5). Spotkanie pomiędzy Banaszkim (TUR. Rów.) a Janko (Siła) oraz pomiędzy Jackowskim (TUR.) a Kowackim rozstrzygnięto na korzyść ostatnich ponieważ pierwsi nie stawili się. Wreszcie w ostatnim spotkaniu pomiędzy Chmurą (Siła — 73 kg.) a Zabiegą (Legja — 77 kg.) został ten ostatni niesłusznie zdyskwalifikowany i zwycięstwo przyznano pierwszemu. W ogólnej punktacji zajęła Siła pierwsze miejsce — 17 pkt. II miejsce zajęła Skra z 11 punktami na III — Czerwoni z 6 punkt. Sędziował p. Strzeszewski nieuważnie.

KOSZYKÓWKA

W koszykówce zajęła Dąbrowa Górnicza która pokonała Zielonych 12:6 I miejsce. II miejsce zajęli Zieloni.

PIĘSTÓWKA

W pięstkówce pobiła Siła Górno - Łaziska — Siła - Giszowice 54:35 (23:19) zajmując tem samym I miejsce.

PIŁKA NOŻNA

WARSZAWA — LWÓW 4:1 (2:0).

Pierwsze spotkanie pomiędzy robotniczą reprezentacją Warszawy, a reprezentacją Lwowa, przyniosło Warszawie wysokocyfrowe zwycięstwo w stosunku 4:1 (2:0). Zwycięstwo naogół zasłużone, ale w zbyt wysokim stosunku, gdyż o ile 4 zyskane bramki zawdzięczają miejscowi, umiejętności graczy swego napadu, o tyle jedynka figurująca po stronie lwowian, jest w najważniejszej mierze spowodowana niedołężnością i niedyspozycją strażową ich napastników. Braki strażowe gości sprawiły, że piłka przeważnie omijała bramkę gospodarzy, bądź też grzęzła w dłoniach niezawodnego Błażka I.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. Warszawa: Błażek I, Kwik, Herman, Smosarski I, Stanik, Więckowski, Krasniewski, Prędkowski, Bzatek II, Smosarski II, Kwiatkowski (wszyscy ze Skry). W barwach Lwowa grali: Karaś (Grafika), Szklarz (Grafika), Podoba (Browar), Ledwin (Grafika), Dekotowski (Rob. K. Sport.), Fieller (Dentystyczny K. Sport.), Półsetek (R. K. S.), Budzicki (Grafika), Sapila (Świt — Przemysł) w pierwszej połowie (po przerwie zastąpił go Zaleski — Grafika), Wasiewicz (R. K. S.), Grabowiecki (R. K. S.). Pierwsze minuty upływają pod znakiem widocznej, choć mało skutecznej przewagi Lwowa. Uzyskuje on kilka wyjątkowych wprost oszpeceń, które w niemiernie wyjątkowy sposób — trac. Później gra nieco się wyrównała. Z mało efektownego strzału Kwiatkowskiego uzyskuje Warszawa pierwszą bramkę. Lwów niezrażony, sunie raz po raz pod bramkę gospodarzy, bez cyfrowego wszakże rezultatu, podczas gdy Warszawa ze strzału Prędkowskiego podwyższa rezultat do 2:0. Rezultat ten utrzymał się już do przerwy.

Po przerwie zaznacza się już silniejsza przewaga Warszawy, która zdobywa dalsze dwie bramki przez Smosarskiego II i Kwiatkowskiego. Goście w tej połowie grają bardziej nerwowo, tak że nie wyszukują nawet rzutu karnego. Dopiero na 15 min. przed końcem, Budzicki zdobywa honorową bramkę dla Lwowa, tak że ostateczny wynik jest 4:1 dla Warszawy.

Drużyna lwowska okazała się naogół, przeciwnikiem niebezpiecznym, głównie przez swą ambicję i niezłą technikę. Najlepszym w ich drużynie okazał się lewy łącznik — Budzicki. Niezłe grała i środkowa trójka ataku. W drużynie stołecznej wyróżnił się Stanik, reszta grała równo ale przeciętnie. Sędziował p. Wąsowicz.

ROB. REPREZENTACJA LWOWA — SIŁA - CHORZÓW 1:7 (1:3).

Zdecydowane i zżółcone zwycięstwo Górnoślazaków, którzy mieli przez cały czas zawodów silną przewagę. Bramki zdobyli: Kucia (2), Fleisz (2), Czech (1), Prubanek (1) i Frymel (1). Jedyną bramkę dla Lwowa zdobył Gulicz. W drużynie lwowskiej wyróżnił się Gulicz, a w Siłie cały atak. Sędziował p. Osiański.

I ROBOTNICZY SZTAFETOWY BIEG KOLARSKI KRAKÓW-WARSZAWA.

Największą imprezą sportową na Złocie był I Robotniczy Sztafetowy Bieg Kolarski na dystansie 500 klm. Kraków — Warszawa. Olbrzymia ta impreza przewyższa swym rozmiarem, wszystko to co dotychczas zorganizowano. Niestety pogoda nie dopisała. Mimo to zawodnicy, a nawet zawodniczki (Dybowska Antonina i Stefanowa Matylda) potrafili rozwinąć dużą szybkość dochodzącą do 36 km. nawet na fatalnej drodze Kraków — Trzebinia.

Była godz. 2 m. 57 w nocy, gdy grupa zawodników wyruszyła z Krakowa. Wyruszyły trzy sztafety: Skry — warszawskiej, Legji — krakowskiej i Gazowników z Warszawy. Trasa biegu podzielona była na 19 etapów po 16 do 36 klm. każdy. Pierwszy etap prowadzi od Krakowa do Trzebini. Od trasy 6 km. prowadzi Gnojek z Legji, na drugim miejscu znajduje się Półak ze Skry. Na 16 km. po defekcie maszyny zawodników Legji, na czoło wysuwa się zawodnik Skry, Legja na drugim miejscu i Gazownia na ostatnim. Odjazd Skra prowadzi zdecydowanie przez całą drogę Trzebinia — Mysłowice — Sosnowice — Siewierz — Sosnowiec —

Koziegłowy — Częstochowa — Św. Anna — Radomsko — Kamińsk — Piotrków — Wadlew — Łask — Pabjanice — Łódź — Główno — Łowicz — Sochaczew — Błonie. Legja aż do Błonia zajmuje drugie miejsce. Pomiędzy Błoniem i Ożarowem nagle wysuwają się gazownicy przed Legją mijają mniej więcej koło Jabłonek Rozmarynowskiego, który wskutek wysiłku dostał krwotoku. Polak zajmuje jego miejsce i w nadzwyczajnym finiszu wpada na boisko Skry o godz. 22 m. 37; 10 minut później przyjeżdża Gazownia a o godzinie 22 m. 15 Legja. Zawodnicy Skry przejechali więc przestrzeń Kraków — Warszawa w ciągu 18 godzin 40 minut jadąc z przeciętną szybkością 37 km. na godzinę.

Zainteresowanie biegiem przez całą drogę olbrzymie. Zawodnicy wykazali zadziwiająco dobrą formę. Wypadków żadnych ani defektów w maszynach nie było. Organizacja doskonała.

W ogólnej punktacji Skra otrzymała za bieg 40 punktów i I nagrodę. II miejsce zajęła Legja — 35 punkt. Gazownia za nieuczciwe prowadzenie sztafety została zdyskwalifikowana.

SENIOR POLSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH W STOLICY.

Zwycięstwo nad Warszawianką i niezasłużona porażka z Legją.

W ubiegłe dni świąteczne gościliśmy w Warszawie Czarnych ze Lwowa, najstarszy klub sportowy w Polsce, który może poszczycić się piękną i owocną przeszłością. Sympatyczna drużyna piłkarska gości rozegrała dwa spotkania o mistrzostwo Ligi, zdobywając w rezultacie dwa punkty oraz uzyskując stos. brakm 5:3 na swoją korzyść.

Występ drużyny lwowskiej wypadł dodatnio. Jest to zespół silny fizycznie, którego szkielet stanowi linja pomocy, zasilająca wydatnie atak, zdążający do celu (t. j. do uzyskania punktu) bardzo prosto i skutecznie. Również bramkarz Drapała stanowi poważną podporę drużyny. W pierwszym dniu goście natrafili na słaby dzień Warszawianki zwyciężyli bez trudu 5:1, górując pod każdym względem nad przeciwnikiem. Biało-czarni wykazują zadziwiający spadek formy. Atak ciągle zmieniający swój skład — nie rozumie się, pomoc niewiele może wskutek tego zdziałać, gdyż najlepsze nawet podania nie osiagają celu; obrona słaba, jedynie Domański robił co mógł i jego to zasługa, iż piłka tylko pięć razy ugrzęzła w siatce Warszawianki. Nazajutrz Czarni wystąpili przeciwko stołecznej Legji, sławnej już ze zwycięstw nad Wartą, Turystami i Pogonią. Gra o wiele żywsza i ciekawsza, niż na meczu poprzednim, nie stała jednak na wysokim poziomie.

Wojskowi grali słabiej aniżeli z Pogo-

nią, bądź z Wartą. Jedynie środkowa trójka krakowska Nawrot, Łanko i Ciszewski, była klasą dla siebie. Skrajni pomocnicy nienadzwycajni, szczególnie Ordon. Obrońcy, ambitni, twardzi, jednak zbyt brutalni, co stało się przyczyną nieszczyśliwego wypadku, któremu uległ Sawka. Naogół Czarni mieli więcej z gry; akcjom napadu brak było jednak wykończenia i celnego strzału, co stało się przyczyną, niezasłużonej porażki, w stosunku 2:0; przyczem jednego punktu dla Czarnych sędzia p. Łaba z jemu tylko wiadomej przyczyny nie uznał.

M. K.

I. F. C. — HASMONEA 4:2 (1:0).

Groźna drużyna katowicka uzyskuje dalsze z cyklu swych triumfów, zwycięstwo nad Hasmoneą w stos. 4:2.

Bramki zdobyli Geisler (2), Görlitz i jedna samobójcza, dla pokonanych, Steerman i Mahler.

Sukcesem swym I. F. C. wysunęło się na drugie miejsce w tabeli.

POLSKA ZDOBYWA „PUHAR NARODÓW“.

W przedostatnim dniu zawodów hipicznych rozegrano kulminacyjny punkt programu, mianowicie konkurs główny o puchar narodów.

Zwycięstwo odniosła ekipa polska Królikiewicz, Szosland, Tocek, Star-nawski, 48 pkt., 2) Francja 61 pkt., 3) Węgry 61 pkt.

PORAŻKA MAKABI W SIEDLCACH.

Stołeczna Makabi uległa reprezentacji Siedlec w rekordowym stosunku 8:0 (4:0).

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole
(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„O, naturalnie — jeżeli przypuszczenia moje są prawdziwe — miał on zamiar wszystko uporządkować. Czy to nie jest prawdopodobne, inspektorze? Rosenbaum chciał zabrać ze sobą ciało i gdzieś się go pozbyć, zatarłszy najpierw — przed odejściem — wszystkie ślady zbrodni. Ale, z powodu walki — cała sprawa trwała dłużej, niż się tego spodziewał — i kiedy już umieścił ciało w kufrze, okazało się, że jest zapóźno, aby wykonać pozostałą część swego planu. Już poprzednio ułożył garnitur na krześle, ale zmuszony był wszystko inne pozostawić w nieładzie. Czekać... musiał być przecież gotowy na godzinę siódmą, bo o tej porze miano przyjść po jego bagaż — i nie zostało mu już dość czasu...“

„Hm, to znaczącyby jednak, że porządnie się spieszył.“
„Ale przecież, inspektorze, mordercy zazwyczaj się spieszą. Żaden z nich nie chce pozostawać z ciałem swojej ofiary dłużej niż tego wymaga konieczność.“

„Może pan ma rację, lordzie. Ale po co układał ten garnitur? Jeżeli chciał, aby przypuszczano, że Radlett znikł — zabrałby również ze sobą jego ubranie.“

„Ależ to jest strój wieczorowy, inspektorze! — Człowiek nie wychodzi zrana w wieczorowym ubraniu. Przypuszczając, że zagadka tkwi w pozostawieniu bielizny.“

„Najprawdopodobniejsze jest, lordzie, że ubranie poprostu leżało na krześle i morderca jakoś o nim zapomniał. Większość morderców — na szczęście dla policji — o czemś zapomina.“

W czasie tej rozmowy, Blaikie zebrał papiery — rozrzucone na podłodze i przeniósł je do saloniku, aby je później zbadać.

Następnie obejrzał dokładnie ubrania i bieliznę — i rzucił je z powrotem do kufrów. Nie było w nich nic, zwracającego uwagę. Na niektórych kawałkach znajdowały się inicjały „H. R.“, na innych — nie było żadnych znaków. Z kolei zaczął starannie zbierać kamienie, które również zostały wyrzucone z kufrów, przyczem brał je poprzez kawałek sukna. Większość ułożona była w małych stosach na podłodze; kilka tylko zapłałało się między ubraniami. Blaikie podniósł jeden z nich i namyślał się przez chwilę.

„Bez względu na to, co to są za kamienie — powinny się na nich dokładnie odznaczać odciski palców; chyba — że morderca nosił rękawiczki.“

„Odrzuć może panu udzielić informacji o tych kamieniach — rzekł lord Ealing. — Są to próbki rudy, zawierającej złoto. Radlett miał mi je pokazać dziś rano.“

Blaikie okrzyknął jedną z nich ostrożnie — naturalnie, trzymał ją przez cały czas poprzez kawałek sukna — i zdumiał kurz. Nie było na nich śladu jakichkolwiek odcisków palców. Cierpliwie powtórzył tę czynność z każdym kawałkiem po kolei, ale nic nie mógł dostrzec.

„Niema na nich żadnego znaku. Morderca włożył rękawiczki. Wygląda na to, iż zna dobrze swoją robotę.“

Dalsze dokładne badanie pokoju również nic nie ujawniło, gdyż parę rzuczonych zapalek, niedopałek papierosa, oraz kilka skrawków waty — które Blaikie pieczołowicie zebrał i odłożył na bok — nie mogły rzucić żadnego światła na całą sprawę. Również dalsze poszukiwanie odcisków palców na meblach nie dało żadnego rezultatu.

„Teraz kolej na salonik“ — rzekł inspektor.

Niepokój lorda Ealinga wzrastał w miarę, jak Blaikie krążył po pokoju — zatrzymując się co kilka chwil, w celu zapisania czegoś w notiesie.

Wzrok lorda Ealinga raz po raz padał na biurko i za każdym razem, gdy inspektor zwracał się w tym kierunku — wstrząsał nim

ledwo dostrzegalny nerwowy dreszcz. Po pewnym czasie stanął sam koło biurka, wpatrując się ciągle w rozrzucone stosy papierów, jak-gdyby obawiał się, iż przeoczył tam to, czego szukał. Ale Blaikie zbyt był zajęty swoją robotą, aby zauważyć zachowanie się lorda Ealinga. W czasie poszukiwania i robienia notatek, wyrażał on co chwilę głośno swoje przypuszczenia i zwracał uwagę lorda Ealinga na każdy szczegół, który wydawał mu się ważny.

Na puszystym dywanie saloniku odznaczało się jeszcze wyraźnie miejsce, na którym stał kufur. Koło niego inspektor zauważył ślady, dowodzące, iż coś ciężkiego ciągnięto po podłodze. Na dywanie było też kilka plam krwistych.

„To potwierdza moje przypuszczenia“ — zawołał inspektor. — „Niema wątpliwości, że morderca zapakował ciało do kufra i zabrał je z sobą.“

„Ale dlaczego je zabrał? To chciałbym wiedzieć. Jeżeli nie miał zamiaru zatrzeć wszystkich śladów zbrodni, nie widzę powodu, dla-czego...“

„Myślę, lordzie, że miał pan zupełną rację, twierdząc, iż morderca chciał zatrzeć wszystkie ślady, ale nie obliczył się z czasem.“

„Ale w każdym razie musiałby zachować pewne środki ostrożności. Naprzykład, jak mógł myśleć o usunięciu tych znaków od krwi: jednego na kapie, a drugiego na ścianie?“

Inspektor aż uderzył się po udach w zdenerwowaniu. „Już wiem, lordzie! Chciał urządzić wszystko tak, aby nie zostało żadnego śladu; ale, gdy zrobił cały ten rozgardjasz, musiał zaniechać swego zamiaru.“
„Więc czemu również nie zaniechał zamiaru zabrania z sobą ciała?“

„Hm... może dlatego, aby nie poznano, iż to był Radlett?“

„Ale, cóż znowu, inspektorze! Jeżeli Rosenbaum był sekretarzem Radletta, musiał dobrze wiedzieć, iż ja byłem poinformowany, kim był pan... Restington. Było przecież jasne, iż zawiadomię o tem policję.“

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.